

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo
w wydaniach: I. (Pomorze), II. (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży
Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów nól.
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 28-go stycznia 1936 r.

W dziedzinie szkolnictwa

Niby wszystko jest tak dobrze, że nie może być podobno lepiej, a jednak czegokolwiek się tknąć, to albo się rozsypuje, albo wykazuje takie braki, że aż strach pomyśleć, do czego Polska doszła...

Obradował w tych dniach w Warszawie wielki zjazd oświatowy zorganizowany przez związek nauczycielstwa polskiego, oddany całkowicie sanacji i prowadzący jej prace zwłaszcza na terenie wsi. W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele przeszło stu stowarzyszeń oświatowych. Ten wielki zjazd można śmiało nazwać obchodem zaduszkowym, odprawionym na gruzach polskiej oświaty — ogóle, a szkolnictwa powszechnego w szczególności.

Obraz, przedstawiony w tej dziedzinie na zjeździe, wygląda naprawdę rozpaczliwie. Referenci i mówcy nie szczędzili czarnych kolorów dla odmalowania tego obrazu, ale mimo to, nie jest on zupełny. Brak w nim szeroko podmalowanego tła, a tem są stosunki polityczne w państwie, z którymi przecież najściślej wiąże się upadek szkolnictwa. Razi także pominięcie nazwisk tych ministrów i sanacyjnych działaczy oświatowych, którzy ponoszą winę za obecny stan rzeczy w szkolnictwie. Należało się jednak zdobyć na odwagę i podnieść, na przykład, zasługi choćby pp. Janusza i Wacława Jędrzejewiczów, tych „opatrznościowych” mężów sanacji, którym poruczono opiekę nad oświatą polską.

Wróćmy jednak do zjazdu, nadmieniając przytem, że liczby i dane czerpiemy z pisma sanacyjnego a więc ze źródła jaknajbardziej wiarogodnego, niezarażonego polityką i partyjnictwem. Zobaczmy, jak wygląda szkolnictwo powszechne w Polsce w dziesiątym roku rządów sanacyjnych.

Okazuje się — jak mówił Zygmunt Nowicki, wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego — milion dzieci w Polsce nie chodzi do szkół, a drugi milion, chociaż chodzi do szkoły, niewiele z niej korzysta wskutek przepełnienia, a zdarza się bowiem bardzo często, że nauczyciel „uczy” 200 dzieci. W tych warunkach — mówił drugi referent — powszechne nauczanie stało się fikcją, która powoduje inne niebezpieczne zjawisko: powstanie analfabetyzmu. Dzieci w parę lat po opuszczeniu szkoły zapominają czytać. Coraz częściej stwardza się to przy poborze rekruta.

Tak wygląda szkolnictwo, jeżeli chodzi o dzieci. Teraz posłuchajmy,

do czego doszło nauczycielstwo, z którego uczyniono jeden z filarów sanacyjnego systemu. Przed tem jednak przytoczymy jeszcze parę liczb porównawczych, jak wygląda szkolnictwo powszechne w Polsce, a jak w innych krajach, z których większość rządzi się konstytucyjnie i demokratycznie.

Podczas gdy w Polsce na jednego nauczyciela przypada przeciętnie 75 dzieci (a bywa nieraz i więcej) w Anglii tylko 35, w Bawarii 32, w Bułgarii 30, w Belgii 26, w Szwecji 25, to jest trzy razy mniej, niż w Polsce, gdzie nie istnieją już przynajmniej szkoły — jak zapewniał na zjeździe pan Machowski — ministerstwo oświaty wydało okólnik, żeby nie stosowano dekretu o obowiązkowym posyłaniu dzieci do szkół powszechnych.

Nad referatami odbyła się na zjeździe dyskusja, ale i ona nie dotarła do sedna rzeczy. Nie wskazano głównych przyczyn upadku szkolnictwa, nie wymieniono tych, którzy ponoszą za to główną odpowiedzialność.

Po śmierci Króla Jerzego

Kaplica w Sandringham, gdzie złożono czasowo zwłoki króla, była przez całą środę miejscem gromadzenia olbrzymich tłumów, które przybyły nawet z daleka okolic, by się pożegnać ze zmarłym królem.

Zwłoki Jerzego V przewieziono z Sandringham do Londynu. Król Edward i jego bracia poszli za trumną całe 3 kilometry z Sandringham do stacji kolejowej Wolferton, gdzie samemu królowi Edwardowi VIII z londyńskiego dworu Kings

wiedzialność. Poseł Pochmarski mówił o zabiegach o powiększenie etatów nauczycielskich o 2000, co pociągnie za sobą wydatek około 4 milionów rocznie. Nie dodał oczywiście, że pokrycie tego wydatku z łatwością można by znaleźć w licznych funduszach reprezentacyjnych i dyspozycyjnych. Przemawiał także p. Sieroszewski, prezes Polskiej Akademii Literatury, który stał się głośny ostatnio przez swe wystąpienie w senacie przeciwko amnestji emigrantów politycznych.

Uczestnicy zjazdu wynieśli wrażenie fatalne. Prawda o szkolnictwie powszechnym musiała wstrząsnąć wszystkimi. Aby osłabić to wrażenie, generalni mówcy uciekali się do różnych sposobików, jak przytaczanie tych ustępów z pism marszałka Piłsudskiego, w których jest mowa o nauce i nauczycielach, jakgdyby pięknymi słowami można było przysłonić rozpaczliwą prawdę. A prawdą jest, że szkolnictwo znajduje się w ruinie i że na tem przede wszystkim cierpią miliony dzieci wiejskich.

Al. D.

ambasador Konstanty Skirmuntt i obecny ambasador w Londynie hr. Raczyński.

Po zgonie króla Jerzego depeche kondolencyjne wysłali P. Prezydent Rzeczypospolitej, premier Kościłkowski, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły i inni.

Żałoba w Polsce

Zaraz po otrzymaniu wiadomości o zgonie króla Jerzego V na wszystkich gmachach w Warszawie flagi państwowe opuszczone zostały na znak żałoby do połowy masztu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej po powrocie ze Spawy polecił również opuścić flagę na zamku do połowy masztu.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Komunikaty włoskie nadal utrzymują o wielkim zwycięstwie odniesionem w bitwie pod Dolo. Według tych komunikatów obecnie odbywa się oczyszczanie terenu od zbiorów z rozbitej armii rasa Desty.

We wtorek ubiegły cesarz Haile Sellasia ogłosił rzeczywistą ogólną mobilizację, jako uzupełnienie dobrowolnej mobilizacji, jaka nastąpiła 3 października ub. r. Komunikaty włoskie podają dalej, że armia rasa Desta, pobita w okolicach Ganale Doria, ścigana jest dalej przez oddziały włoskie, które wtargnęły na obszary Galla Borana i w dniu 18 stycznia zajęły miejscowość Filtu, położoną o 230 klm. od Dolo, odrzucając oddziały przeciwnika, które próbowały stawiać opór. Dalszy pościg trwa.

Dymisja rządu francuskiego

Po wysunięciu przez premiera rządu francuskiego Laval'a i ministra angielskiego Edena, niefortunnych propozycji pokojowych w wojnie włosko-abisyńskiej, w łonie rządu francuskiego trwały wciąż targi, których skutkiem jest zgłoszona we środę 22 bm. dymisja gabinetu rządu Laval'a.

*

We środę 22 bm. izba deputowanych (sejm) powzięła doniosłą dla Francji decyzję przedłużającą okres służby wojskowej z jednego do półtora wzgl. do dwóch lat. Najbliższy rocznik służby będzie półtora roku, następne zaś aż do roku 1909 — 2 lata.

W ten sposób Francja spodziewa się podwoić swoją armję.

Ustawa, która została powzięta 335 głosami przeciw 251, przewiduje możliwość ulg na wypadek odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Odezwa nowego króla

W środę nastąpiło w Anglii publiczne proklamowanie ks. Włji królem nad Imperjum Brytyjskie. Nowy król wydał odezwę wojska oraz marynarki i lotnictwa.

W odezwie tej Edward VIII zaznacza, że podczas wojny światowej jako młody oficer zdobył najcenniejsze doświadczenia swego życia. Wojna uprzytomniła mu znaczenie koleżeństwa i spójność zjednoczonego królestwa z Indiami, Indiami i koloniami. Wna pozwoliła mu poznać rysy charakterystyczne żołnierzy brytyjskich, które posiadają tak wielkie znaczenie. Rysami temi są: waleczność, odwaga i niezłomność zarówno

no w szczęściu, jak i w nieszczęściu, rycerskość i zdecydowanie.

W orędziu do floty król Edward VIII zaznacza, że utrzymanie siły bojowej floty będzie uważał za jeden z głównych celów swego panowania.

Król podpisał odezwę „Edward rex in imperator”.

Delegacja polska na pogrzebie Króla Jerzego V.

Jak się dowiadujemy, w skład delegacji, która będzie reprezentowała Polskę na uroczystościach pogrzebowych w Londynie, wejdą generał Kazimierz Sosnkowski, b.

„Strzepy meldunków”

General Sławoj-Składkowski, obecny wiceminister spraw woj-skowych i były minister spraw we-wnętrzných w latach 1926—1931, wydał ostatnio obszerną książkę o 573 stronach druku pod tyt. „Strzepy meldunków”. W książce tej gen. Składkowski opisał przebieg i wra-żenia z licznych zetknięć się z śp. Józefem Piłsudskim, w okresie peł-nienia przez niego obowiązków mi-nistra.

Na wstępie gen. Składkowski po-daje, że:

„Dużo rzeczy, mówionych przez Komendanta, oddać nie potrafię, mimo, że zapisywałem je dosłow-nie w czasie meldowania się. Dużo rzeczy pisać jeszcze nie wolno, sta-nowią tajemnicę państwa. W Pol-sce niepodległej widziałem Mar-szałka Józefa Piłsudskiego prze-szło 150 razy. Spisałem wszystko tak jak było, by nie poszło w nie-pamięć...”

Jest więc książka gen. Skład-kowskiego zbiorem nieznanych do-tychczas faktów, uzupełniających obraz lat 1926—1931 nowymi szcze-gółami. Z książki tej przytaczamy nieco ciekawych wyjątków.

O zakresie zainteresowań marsz. Pił-sudskiego w książce tej znajdujemy takie „strzepy”.

„I tak zajmuje się artykułami z „Robotnika”, zmienia trasę kolejową między Zagłębiem a Gdynią (str. 146), przygotowuje plan obrony min. Cze-chowicza przed Trybunałem Stanu (str. 140) — gen. Składkowskiemu w r. 1930 każe „robić nowe wybory” (str. 193), — bardzo często zajmuje się po-słami z opozycji, — „na przedstawi-o-nej liście posłów własnoręcznie, zielo-nym ołówkiem, zaznacza, kto ma być aresztowany i zamknięty w Brześciu” (str. 223), — decyduje o przeniesie-niach byłych posłów-urzędników na inne posady (str. 228), — interesuje się nawet uposażeniami policjantów (str. 252), do biur personalnych poleca da-wać „ludzi bezwzględnych” (str. 252), irytuje go fakt, że Polska „płaci za służbę (urzędników) dla Rosji, Au-strji i Niemiec” (str. 275), — zajmuje się spadkiem dolara (str. 385), — wy-powiada krytyczne i bardzo trafne u-wagi o budżecie Min. Robót Publicz-nych (str. 440), o urzędnikach w daw-nej Rosji — (str. 497), — o protekcy-onizmie w Polsce (str. 529) i in.

„Meldowaliśmy się — pisze gen. Składkowski — z drżeniem serc” (str. 32), „Wychodzimy, jak zmyci” (str. 34), „W czasie tych zebrań (u Marsz. Pił-sudskiego w Sulejówku) nie było żad-nej dyskusji” (str. 38), „Nikt z obec-nych (na Radzie Ministrów) nie śmiał przeciwstawić się pod jakimkolwiek względem opinii i wytycznym wypo-wiedziannym przez Pana Marszałka” (str. 103), „Już — pisze gen. Składkow-ski — Pan Marszałek, jak chce, to u-mie wytworzyć taką atmosferę, że nikt słówka nie pisnie” (str. 210). Gdy chodzi o rozwiązanie Sejmu w roku 1930, — Marsz. Piłsudski stawia na Ra-dzie Ministrów wniosek w tej sprawie (o rozwiązanie Sejmu) i pyta: „Kto jest za tem?” Gen. Składkowski notu-je: „Ogólne podniesienie rąk, bo niech by tylko nie!!!” (str. 220).

Dnia 25. VI. 1928 r. jest rada gabi-netowa na Zamku w obecności P. Pre-zydenta, P. Marsz. Piłsudski zgłasza dy-misję ze względu na swój stan zdro-

wia. Mówi nadto o trudnościach w pań-stwie. „Wpada w pasję”. Przysięka, że „za kilka miesięcy” gotów sformować własny gabinet, ale nie chce do niego wziąć gen. Składkowskiego. Potem się jednak reflektuje i mówi: „Ja się zre-sztą namyszę, ale (gen. Składkowski) musi być, — jak stupajka” (str. 89).

Dnia 8 kwietnia 1929 min. Skład-kowski został wezwany do inspektora-tu. Marszałek mówił o swoim zdener-wowaniu z powodu Sejmu. „A jak stracę panowanie, zupełnie jestem wy-trącony z równowagi, to każę powie-sić, albo rozstrzelać 100 do 200 tych łaj-daków, złodziei, drani... wtedy będzie spokój i porządek w Polsce”.

Następnie Marszałek już z uśmie-chem na ustach powiada do gen. Skład-kowskiego: Otóż, w waszym resorcie.. Na miejsce waszego zastępcy, ja chcę wam dać Pierackiego (zmarły później szty minister — red.), czy się zgadza-cie?!

— Rozkaz, Panie Marszałku!

Tu Komendant się uśmiechnął i mówił dalej:

Życiorys króla Jerzego

Kiedy król Jerzy V jako syn póź-niejszego króla Edwarda VII w dniu 3 czerwca 1865 r. ujrzał światło dzien-ne, nikt prawdopodobnie nie przypusz-czał, że na skroni jego spocznie koro-na królewska i że będzie władcą pań-stwa, w którym nie zachodzi słońce.

Podróż dookoła świata, która mło-dego księcia w latach 1879—1892 zawio-dła do wszystkich posiadłości imper-jum brytyjskiego poprzez wszystkie morza kuli ziemskiej, wpoiliła wń głę-boką miłość do morza, której przez ca-łe życie pozostał wierny. W 18-ym ro-ku życia wstąpił jako kadet do mary-narki wojennej.

W twardej szkole morskiej dojrzał jego charakter. Tutaj ugruntowała się jego cicha obowiązkowość, tutaj na-był głębokiej znajomości ludzi i rzeczy. Tutaj zdobył rozwagę, która pozwala-ła mu panować nad wszystkimi sytu-acjami życiowymi — cechą, którą miał się później odznaczać jako władca przeszło 480 milionów poddanych.

Podczas licznych podróży zdobył szczegółową znajomość imperjum bry-tyjskiego i wszystkie zagadnienia ów-czesnej epoki wiktoriańskiej.

Nagle w r. 1892 zmarł jego starszy brat i książę Jerzy wszedł w prawa następcy tronu brytyjskiego. W na-stępnym roku poślubił księżniczkę Marię z królewskiej rodziny wirtem-berskiej. Owocem szczęśliwego poży-cia małżeńskiego jest 4-oh synów i je-dna córka.

Kiedy Jerzy V w dniu 6 maja 1910 r. po zgonie ojca swego Edwarda VII wstąpił na tron, stanął wobec szeregu trudnych zadań. Nad Europą zbierały się pierwsze groźne chmury taré i za-targów, które niebawem miały wtra-cić cały świat w piekło wojny świato-wej. Trudności piętrzyły się także w Irlandji i w Indjach.

Podczas wojny światowej, kontynu-ując politykę ojca Edwarda VII, król Jerzy V stanął po złamaniu przez Niemcy neutralności Belgji po stronie sprzymierzonych.

Stosunek swój osobisty do obozu wrogów zadokumentował król Jerzy V zmieniając w roku 1917 swe niemiec-kie nazwisko rodowe Sachsen-Coburg-Gotha na Windsor.

— Widzicie, wy dużo jeździecie i to dobrze, że dużo jeździecie (inspekcje w terenie — red.), ale przez ten czas gdy wyjeżdżacie, nikt nie może wykorzy-stywać waszej nieobecności i działać, jak chce, od okazji do okazji. Dlatego tam u was musi być pewny człowiek.

Widocznie na mojej twarzy odbiło się zdziwienie wielkie z tego nagłego przydziału, bo Komendant zatrzymał się chwilę, popatrzył na mnie i dodał: „Nie jestem austriacką świnią, żeby was podejść, tylko tak trzeba!”

W parę lat Pieracki przyznał się gen. Składkowskiemu, że szedł do nie-go z ciężką misją od Komendanta, za-prowadzenia w jego resorcie porządek i pracy, gdpż Komendant, wysyłając go powiedział: Musicie iść do Sławoja i podtrzymać go, bo chłopak zupełnie mi się wykoleił — nie nie robi, tylko autem jeździ.

Oczywista, była to „praca” przyja-ciół, których każdy posiada — dodaje od siebie autor.

* * *

Komisarz Ligi Narod. o stosunkach w Gdańsku

Jak to już pisaliśmy w poprzednim numerze Wysoki Komisarz Ligi Na-rodów w Gdańsku Lester, wystosował do Rady Ligi raport, w którym zdaje sprawozdanie o stosunkach publiczno-politycznych panujących w Gdańsku.

W raporcie tym Komisarz Lester pisze, że w roku ubiegłym znacznie wzmożyły się dążenia do ugruntowania ustroju narodowo-socjalistycznego (hitleryzmu) i że wszelkie ostrzeżenia Rady Ligi jako też i usiłowania Wy-sokiego Komisarza nie powstrzymują tej dążności. Co do wyborów do sejmu Gdańskiego, to raport stwierdza, że przeprowadzone były one sprzecznie z konstytucją gdańską, i że wobec tego Komisarz Lester musi zakwestjono-wać wynik tych wyborów.

Działalność parlamentu została tak dalece ograniczona, że w ciągu ostat-nich miesięcy prace parlamentu spro-wadzały się do jednogodzinnego po-siedzenia, zaś posłowie stojący w opo-zycji do panującego hitleryzmu pomi-mo nietykalności są często bardzo are-sztowani.

Następnie sprawozdanie cytuje sze-reg ustępów z oświadczeń publicznych p. Forstera wodza hitleryzmu w Gdań-sku, deklarujących wierność ludności gdańskiej w stosunku do kanclerza Hitlera. Jako nieodpowiedni określa p. Lester fakt podpisywania przez wła-dze gdańskie pism urzędowych pozdro-wieniem: „Heil Hitler”.

W końcowych ustępach raport po-daje w wątpliwość dobrą wolę senatu gdańskiego, co do przestrzegania prze-pisów Konstytucji, wreszcie Komisarz Lester oświadcza, że środki, które do tej chwili Wysoki Komisarz ma do dyspozycji, nie są wystarczające i pro-pонуje stworzenie przez Radę Ligi specjalnej komisji międzynarodowej, która zbadała sytuację w Gdańsku.

Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziadzką”

Z obrad komisji budżetowej

Sejmowa komisja budżetowa w dal-szym ciągu prowadzi obrady nad bud-żetem starbu państwa. W ubiegłym tygodniu zebrała się w sejmie tak zwa-na grup koła posłów rolników, na którym mferat wygłosił b. min. skarbu Matuszowski. Po obradach grupa ta wydała komunikat, że dążyć będzie do zredukowania budżetu państwowego o 100 miljów zł. We wtorek sejmowa Komisja budżetowa obradowała nad budżetem ministerstwa spraw we-wnętrzných.

Ogólna kwota wydatków tego resor-tu wynosi 191.650.000 zł, w tem policja państwowa 94.503.720 zł, korpus ochro-ny pogracza 37.048.920 zł, fundusz dy-spozycji 6.000.000 zł.

Z BEZPIECZEŃSTWEM — GORZEJ.

Przed rzystąpieniem do dyskusji zarał gło Minister Spraw Wewnętrz-nych p. aczkiewicz, podkreślając, że poddał ozernej analizie cyfry budże-tu, pocze przeszedł do omówienia sta-nu bezpieczeństwa w kraju, który, jak oświecił na przestrzeni ub. ro-ku uległ pogorszeniu. Pogorszenie to jest szczególnie wyraźne w dziedzinie przestępstwa kryminalnej, przede-wszystki w dziale kradzieży. Wzro-sła też ię zbrodni stanu 510 (1934 r. 333), rozłwów w bandzie 138 (1934 r. — 198), rozju pojedynczego 758 (1934 r. 604). Niecz wpływu na stan bezpie-czeństwa najbliższym czasie będzie

dokonane zwolnienia na zasadzie am-nestji kilkunastu tysięcy osób.

ROZRUCHY.

Również, a może nawet wydatniej wzrosła ilość wypadków rozruchów i oporu władzom, w I półroczu roku ub. 3.071 (1934 r. — 2.067), oraz wypadków zakłócenia spokoju publicznego 48.928 (1934 r. — 34.224), wzrosła również licz-ba wystąpień zbiorowych nielegal-nych zebrań i kolportażu nielegalnych druków.

Stan ten — mówi p. minister — jest w pewnej mierze wynikiem stalej i konsekwentnie nie przebiegającej w środkach działalności niektórych ugru-powań politycznych, pragnących dro-gą wywołania zamieszek i rozpetania najniższych instynktów ludzkich szu-kać możliwości zdobycia władzy poli-tycznej w kraju, wzrosła również pod-pewnym względem działalność organi-zacji wywrotowych i terrorystycznych. Wzrost przestępczości jest ściśle zwi-ązany z ciężką sytuacją gospodar-czą, a każdy rok przedłużającego się kryzysu, w związku z szybkim przy-rostem ludności i zupełnem zahamo-waniem ekspansji emigracyjnej, staje się w Polsce zagadnieniem coraz po-ważniejszym.

Po omówieniu jeszcze wielu pozy-cyj z resortu spraw wewnętrznych, o-raz po przeprowadzonej dyskusji, bu-dżet ministerstwa spraw wewn. przy-jęto bez zmian.

Od budowa B.B.W.R.

Jesienią roku ubiegłego, rozkazem samego prezesa Sławka, rozwiązano Bezpartyjny Blok, zaś akta wszystkie zalecono spalić, a to w tym celu, by nie wydało się skąd obóz sanacyjny czerpał pieniądze na utrzymywanie sekretarzy swoich, na kosztą przeprowadzania wyborów i na prace demoralizowania społeczeństwa.

Długo zastanawiali się wodzireje sanacyjni pod jaką formą organizacyjną mają prowadzić nadal robotę sanacyjną, wreszcie z okólnika wydanego w dniach ostatnich przez zjednoczenie sanacyjnych organizacji politycznych wynika, że obóz sanacyjny zamierza organizować się obecnie w tak zw. Państwowym Związku Pracy Społecznej.

Celem tego Związku ma być objęcie spadku organizacyjnego po B.B., oraz przygotowanie społeczeństwa do nowych form życia politycznego w ramach zmienionego ustroju.

W organizacji tej mają być skupione wszelkie zrzeszenia i organizacje społeczne. O potrzebie takiego skupienia organizacji odezwa pisze jak następuje:

Kierownicze elementy obozu prorządowego postanowiły zwrócić obecnie całą uwagę obozu prorządowego na organizację i zrzeszenia społeczne, stawiając sobie dwa cele: pierwszy ma być koordynowanie pracy społecznej i usunięcie na tej drodze różnych ujemnych stron zorganizowanego życia społecznego, drugim, obrona organizacji społecznych i gospodarczych przed upartyjnieniem ich przez opozycję.

Do zadań powyższych mają być powołane utworzone w każdym powiecie specjalne kolegia społeczne. W kolegiach tych zasiadaliby działacze społeczni reprezentujący najróżnorodniejsze organizacje (np. Kombatanci, P. O. W., Związek prac obywatelskich kobiet, Strzelec, Straż Pożarna, Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej „Siew” itd.), przedstawiciele samorządu terytorialnego i gospodarczego, posłowie i senatorowie okręgu i przedstawiciele lokalnych władz administracji.

Po zorganizowaniu kolegów powiatowych nastąpi zorganizowanie kolegów wojewódzkich. Po zakończeniu zaś akcji organizacyjnej na szczeblu wojewódzkim będzie powołana do życia centralna organizacja ogólnokrajowa, jako związek organizacji społecznych.

Cała powyższa akcja organizacyjna ma być przeprowadzona przez jednostki terenowe rozwiązane BBWR, lub przez parlamentarzyistów w porozumieniu z władzami.

Jesteśmy zatem świadkami prób odbudowywania BBWR.

Ujawnienie i prace organizacyjne nad powstaniem nowego Związku sanacyjnego mają się rozpocząć już w lutym br.

Renty dla zasłużonych

W numerze 3 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 15 bm. ogłoszony został dekret P. Prezydenta Rzplitej o zaopatrzeniu szczególnie zasłużonych w walce o niepodległość, odznaczonych Krzyżem Niepodległości, a nie posiadających środków egzystencji, o ile stracili nie mniej niż 50 proc. zdolności zarobkowej lub ukończyli 55-y rok życia. Dekret przewiduje również zaopatrzenie pozbawionych źródeł utrzymania wdów i sierót po wyżej wymienionych, szczególnie po zasłużonych bojownikach o Niepodległość.

Przewiduje się podział na 3 klasy miejscowości. W klasie A pensja wynosiłaby 90 zł. miesięcznie, w kl. B — 70 zł. w kl. C — 60 zł.

Zaopatrzenie wdowy wynosi połowę zaopatrzenia pełnego, zaś zaopatrzenie sieroty jedną szóstą zaopatrzenia pełnego.

Zniesienie ograniczeń przemiału zboża

W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych, zmieniające dotychczas obowiązujące przepisy o przemiale pszenicy i żyta. Nowe przepisy nie przewidują żadnych ograniczeń w przemiale żyta i pszenicy i znoszą dotychczasowe ograniczenia przemiału do 65 procent i żytnię do 55 proc.

Czego się nie robi

Przed paru tygodniami Towarzystwo im. Piotra Skargi w Warszawie urządzić miało odczyt a jako prelegent wystąpić miał generał Władysław Sikorski. Niestety na parę dni przed odczytem Komisarjat rządu na m. Warszawę zawiesiło działalność Tow. im. Piotra Skargi za rzekome usterki w prowadzeniu ksiąg. Odczyt generała Sikorskiego nie mógł się przeto odbyć.

Tow. im. Piotra Skargi zaskarżyło decyzję komisarjatu rządu do ministerstwa spraw wewnętrznych. Obecnie ministerstwo uchyliło decyzję komisarjatu rządu na m. st. Warszawę, jako bezzasadną. W motywach swej decyzji ministerstwo

całkowicie obala zarzuty przeciwko Tow. im. Piotra Skargi podniesione przez komisarjat rządu.

No ale odczyt generała Sikorskiego się nie odbył. A to grunt.

ne. PKU. doręczają wezwania na ćwiczenia tym rezerwistom, którzy należą do kompanij narciarskich, jak również niektórym rezerwistom, którzy nie mogli stawieć się na ćwiczenia z różnych powodów w roku ubiegłym.

Straszną zbrodnią furjata

We wsi Wrząca koło Łodzi wydarzył się tragiczny wypadek w zagrodzie Pietrzykowskiego. Mieszkał tam również szwagier jego, umysłowo chory, Stanisław Szuleta.

We wtorek Szuleta, zastawszy w izbie samą tylko 3-letnią córeczkę Pietrzyckiego, Mariannę, zniewolił ją, a potem w bestjański sposób zamordował, odcinając dziewczynce głowę.

Gdy po chwili zjawili się domownicy, oczom ich przedstawił się okropny widok zmasakrowanego dziecka.

Furjata obezwładniono i umieszczono w szpitalu.

Zimowe ćwiczenia rezerwistów

W roku bieżącym odbywanie ćwiczeń wojskowych przez rezerwistów rozłożone będzie na okres całoroczny, a nie jak dotąd przeważnie na miesiące letnie i jesienne.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 25-go stycznia 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	19.50—20.00	18.00—18.25	18.00—18.25	17.50—18.00
Zyto	12.25—12.50	12.25—12.50	13.00—13.10	12.50—12.75
Jęczmień	13.50—13.75	13.00—13.50	13.25—13.50	13.00—13.50
Jęczmień brow.	15.25—16.00	14.25—15.25	15.00—15.75	14.50—15.25
Owies	13.25—13.50	14.00—14.25	13.75—14.00	13.75—14.00
Maka pszen. 65%	27.00—28.00	26.50—27.75	—	—
Maka żytnia 55%	20.00—21.00	17.50—18.00	19.50—21.50	16.50—17.50
Otręby pszenne	10.00—10.75	10.50—11.25	9.75—10.00	10.50—11.50
Otręby żytnie	9.00—9.50	10.00—10.50	9.75—10.00	10.00—10.50
Rzepak	42.00—43.50	41.00—42.00	37.50—38.50	42.00—45.00
Groch polny	19.00—20.00	25.00—26.00	25.00—27.00	21.00—23.00
Kuchy rzepak.	13.50—14.00	13.50—14.00	13.50—14.00	13.25—14.00
Kuchy lniane	15.50—16.00	16.50—16.75	16.25—16.75	16.50—17.00
Ziemniaki jad.	4.50—4.75	3.75—4.50	4.50—4.70	4.00—4.50
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2.40—2.75	—	—
Słoma prasow.	—	3.00—3.25	—	—
Siano luźne	—	5.75—6.25	7.50—8.00	—
Siano prasow.	—	6.25—6.75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 20.95; Praga 29.40; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11.88
Wartość dolara: 5.31. — Wartość gramu złota: 5.92



RENE JOANNE.

11) Adaptacja Katola Forda.

Młody Bretończyk nie mógł jednak dalej chwalić się znajomością starych legend swego rodzinnego kraju, gdyż w tej samej chwili okropny brzęk doleciał do sali od strony kuchni.

— To napewno samochód, albo samolot-widmo — zakpił Jean Crinon.

Ale wszyscy porwali się już z miejsc i biegli w stronę kuchni.

gdzie Bob, korzystając z chwilowej nieobecności kucharza, chciał porwać kość z rondla, ale źle obliczył, widocznie skok, wyrzucił cały stos talerzy, które posypały się na podłogę.

Mała ta katastrofa nadała oczywiście zgoła inny bieg rozmowie, która z okrętów-widm i Świętego Elma przeszła kilka minut na temat psów, ich inteligencji i humorystycznych często wyczynów, poczem nowym zwrotem, tym razem nierzadko nie usprawiedliwionym, zaczęto o lotnictwo.

Przedmiot ten zdawał się niezmierznie interesować Politojewa, który szybko dał do poznania, że posiada bardzo ściśle wiadomości techniczne.

Sonia natomiast, już od pierwszych słów, wykazała taką namiętną ciekawość, że Stani, któremu nadarzała się nowa okazja, by spr-

wić przyjemność swej bogdanie, zaproponował, że pokaże jej hangary. Nie pozwalając mu jednak dokończyć zdania, Jean Crinon wtrącił energicznie:

— Nie teraz, mój drogi, nie w nocy! Byłoby to zbyt nieostrożne. Nie mamy jeszcze elektryczności w hangarach, a dziś wieczorem zamagazynowano właśnie nowy zapas benzyny. Z pewnością jeszcze będziemy mieli zaszczyt gościć panią w dzień, nieprawdaż?

Stani był zdumiony. W hangarach nie było benzyny a elektryczność już dawno założono... Chciał już to sprostować, lecz rozmyślił się, odgadując, że kolega musi mieć ważne powody po temu, by w ten sposób postawić sprawę.

Zatem, pomimo rozczarowanej miny pięknej Rosjanki, całe towarzystwo przeszło obok hangarów, nie wchodząc do nich. Poprzestano na spacerze dookoła lotniska oraz na zwiedzeniu stacji meteorologicznej, co do której Politojew zasypał trzech lotników niezliczoną ilością pytań.

Biła właśnie godzina jedenaście na wszystkich wieżach miasta. Noc była przepiękna. Sonia i Stani, którzy byli razem, oddalili

się od reszty towarzystwa prawie niepostrzeżenie.

Nagle Sonia przystanęła i kładąc ręce na ramionach młodego człowieka, szepnęła czarującym głosem:

— Ach, te zaginione okręty!... Nie ma pan pojęcia, jak mnie zaciekawia ta tajemnica!... Taka byłabym szczęśliwa... tak bardzo szczęśliwa, gdyby pan zdołał ją przejrzeć. Doprawdy, musi mi pan powiedzieć, czy to jest naprawdę okręt-widmo i jaki!...

Podniosła ku niemu powłóczęcze spojrzenie.

— Byłabym panu tak bardzo wdzięczna, drogi panie Stani!

— Przysięgam pani, że uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy — wyszeptał Stani, którego bardziej podnieciła ta niezwykła i nieoczekiwana prośba, niż gdyby mu naprzykład Sonia wyznała, że go kocha.

— Z pewnością uda się panu! Pan jest taki mężny!... Ale proszę mi obiecać, że będzie pan mówił o tem tylko ze mną... Tylko mnie pan to wyjawia!...

Uścisnęła mu rękę gestem porozumiewawczym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiece sanacyjny zamienił się w wielką manifestację za uwolnieniem prezesa Witosa

Dwaj „posłańcy” sanacyjni ob-szarnicy Gładysz i Krzyworzyński po- stanowili spróbować „współpracy z spo- leczeństwem”. Zwołano więc na ponie- dzialek dnia 20 stycznia „wiece spra- wozdawczy” do Ostrowa, korzystając z licznie zgromadzonej ludności wiej- skiej z okazji dnia targowego.

Po skromnym referacie p. Gładysza który uderzał na prasę, za rzekome nieprzychylnie informowanie opinii pu- blicznej o „pracach” Sejmu, zabrał głos drugi poseł ale stofundowany re- akcją sali — kiepski mówca przedko za- kończył swą „dziewięć” mowę.

Rozwinęła się bardzo ożywiona dys- kusja w której liczni mówcy, wszy- scy bez wyjątku w bardzo ostry spo- sób atakowali zarówno mówców, jak system sanacyjny i oplakane skutki jego trwania. Mówcy kończyli wnio- skami o uchwalenie rezolucji żądają- ciej ROZSZERZENIA AMNESTJI NA B. WIEŹNIÓW BRZESKICH — lub PROJEKTAMI PRZESŁANIA NAJ- SERDECZNIEJSZYCH ŻYCZEŃ P. WITOSOWI — żadaniami umożliwie- nia mu jaknajrychlejszego powrotu i t. d. Wszystkie te wnioski i projekty uczestnicy sali przyjmowali długo- trwałymi oklaskami. Poza tem mówcy żądali od „posłańców” wniosków o ROZWIAZANIE SEJMU, rozpisa- niem wyborów nowych i zniwelowa- niem systemu.

Żądano zniesienia Berezki Kartu- skiej. Tak to prawie przez dwie godzi- ny wychodzili na wiecu sanacyjnym kolejno mówcy i wśród szalonego en- tuzjizmu i niemiłkających oklasków — wygłaszali swoje przemówienia, któ- re przestraszeni i bledzi z strachu „po- słańcy” musieli cierpliwie wysłuchać.

Następnie kłamali jak najęci, usi- łując tłumaczyć zebranym, że ONI przecież ZA UWOLNIENIEM WITO- SA W SEJMIE GŁOSOWALI.

Przewodniczący widząc całkowitą „klapę” zebranie zamknął, a uczestni- cy wśród okrzyków na cześć Witosa zebranie opuszczali.

Tak to wiec sanacyjny zamienił się w Ostrowie wielkopolskim na mani- festację dla p. prezesa Witosa.

Zaznaczyć wypada, jak nam pisze nasz informator że helopi stoja twardo przy Stronictwie Ludowem i z ogrom- ną tęsknotą oczekują prezesa Witosa, którego autorytet wśród ludu wiejskie- go wzrósł niesłychanie wysoko.

Nowy sposób prześladowania kościoła w Niemczech

Walka rządu hitlerowskiego z ko-ściołem katolickim nie przestaje być prowadzoną uparcie i wytrwale. Jak podają pisma zagraniczne, iż rząd niemiecki wydał zarządzenie, zapowia- dające ustanowienie podatku od opłat za msze święte w kościołach katolic- kich. Zarządzenie to jest jednym z tych aktów obrazy bardziej natury moral- nej, niż materialnej, które cechują wszelkie prześladowania bez względu na pretekst lub zasadę, która ją oży- wia.

Narodowy socjalizm — pisze „Osse- ratore Romano” organ Watykanu — podaje dziś rękę inicjatywie, która istniała w czasach masonskiego anty- klerykalizmu we Włoszech. Inicjaty-

wa ta jednak nigdy nie dała zamie- rzonych wyników, gdyż chodzi w da- nym wypadku nie o stałe i określone dochody kleru, ale o ofiary szczegó- nie delikatne i osobliwe, które mogą być raz większe, a raz mniejsze. Isto- tą zarządzenia jest dokonanie cynicz- nej obrazy w stosunku do świętości i wolności Kościoła, albowiem zarządze- nie to traktuje chrześcijańską jałmuż- nę jako handel, oraz stwarza przesko- dy w aktach życia religijnego.

Episkopat niemiecki powziął uchwa- lę o podjęciu na nowo przerwanych w czerwcu 1934 r. negocjacji z rządem niemieckim w sprawie ustalenia praw- nego stanowiska katolickich stowarzy- szeń młodzieży i robotników.

Po zgonie króla Jerzego V-go Król Anglii jako symbol narodu

Z książki A. Maurois. „Edward VII.

„Król odegrał doskonale swą rolę jako arbiter stronictw, symbol na- rodu w oczach Anglii i obcych mo- carstw, trwał i niezaprzeczalny, czynnik publicznej potęgi. Zrozu- miał, że tajemna siła korony polega- ła na tem, by nie dopuszczać nigdy do konfliktu z wolą ludu, jasno wy-

powiedzianą za pośrednictwem Izby Gmin. Kiedy później król Jerzy zgo- dził się na masowe mianowanie pa- rów dla zniesienia prawa weta, zapy- tał premiera:

— Czy udzieliłby pan tej rady ró- wnież memu ojcu?

— Owszem — odezwał się As- quith — i ojciec byłby się do niej zastosował.

Gdyby konstytucja wymagała, by król Edward powołał do władzy Lloyd George'a, do którego był bar- dzo uprzedzony, uczyniłby to i współ- pracowałby z nim lojalnie. Zdarzało się często, że król polecał któremuś z ministrów kandydata na jakieś ważne stanowisko. Jeżeli minister odpowiadał po zasięgnięciu informac- ji, że interes państwa wymagał in- nego wyboru, król ustępował; — W takim razie, oczywiście nie może pan tego uczynić — mówił.

Król nie chciał i nie mógł prowa- dzić osobistej polityki“.

Znowu obserwacja nad stygmatyczką

Stygmatyczką Naścią Wołoszynów- ną z Młynów koło Lwowa nie przesta- ją się interesować i lekarze i księża. W tych dniach Wołoszynówna po kil- kotygodniowym pobycie w stronach rodzinnych, przyjechała z powrotem do Lwowa i umieszczona została w klasztorze grecko-katol. przy ul. Po- tockiego 1.

Stosownie do zarządzenia władzy cerkiewnej osoby postronne nie mają dostępu do stygmatyczki.

Jak już donosiliśmy, Wołoszyówna pozostaje pod stałą obserwacją ks. dra Kostelnika, który przeprowadza bada- nia i protokołuje spostrzeżenia. W ko- łach cerkiewnych stwierdzają, że Na- ścia wykazuje t. zw. pełną stygmaty- zację, ma rany na lewej piersi, rękach i nogach, oraz ranki na czole.

W środy i piątki przeżywa chwile ekstazy, przyczem ciało jej jest jakby martwe i twarz czerwona od gorączki.

Naścia twierdzi, że była np. niedaw- no duchem w Ameryce i przyjęła na siebie cierpienia umierających. Spra- wę stygmatyczki interesują się ks. me- tropolita Szeptycki, oraz ks. arcybis- kup Teodorowicz.

Groźne śnieżyce i mrozy w Ameryce

Stany Zjednoczone nawiedzone zo- stały w ostatnich dniach burzami śnie- żnymi, zwłaszcza Floryda, Alabama i Georgia.

Z powodu śnieżyce i silnego mrozu utraciło życie 17 osób, 40 osób odnio- sło rany.

W nocy na niedzielę w północnej Florydzie straciło 13 osób życie wsku- tek mrozu, w tej liczbie rodzina mu- rzyńska, składająca się z sześciu osób.

Huragan, który nawiedził Florydę, przeszedł również nad stanami Alaba- ma i Georgia. Siła wiatru była tak wielka, iż w jednej z miejscowości na Florydzie porwał dziecko, które bez o- pieki rodziców wyszło na ulicę i rzucił jego ciało o drzewo, znajdujące się w odległości przeszło 100 m.

W północnych stanach panują wiel- kie mrozy i zamiecie śnieżne. Komunika- cja w wielu miejscach uległa zupeł- nej przerwie. W stanach Nowego Jer- ku i New Jersey 20.000 ludzi i 15.000 samochodów ciężarowych usuwa śnieg z ulic.

Obrabowali bank na sposób amerykański

Niezwykły, na sposób amerykański zakrojony, bandycki napad rabunko- wy zdarzył się w tych dniach w godzi- nach południowych w centrum Pary- ża. Trzej zamaskowani bandyci, uzbro- jeni w rewolwery, napadli na dom bankowy na Bulwarach w czasie naj- bardziej ożywionego ruchu. Gdy dwaj z bandytów z rewolwerem w ręku ste- roryzowali personel bankowy, trzeci dopadł do kasy, skąd zabował 200 tys- franków, poczem wszyscy trzej wsko- czyli do oczekującego ich przed gma- chem banku i przygotowanego do u- cieczki samochodu, którym ułotnili się niepoznani.

Napad, który przypominał metody amerykańskich gangsterów, rozegrał się tak szybko, że ani przechodnie, ani klienci banku nie zdołali się zoriento- wać. Nim zdołano zaalarmować poli- cję, po bandytach nie było już śladu. Wiadomość o napadzie rozeszła się lo- tem błyskawicy po mieście i wywołała zrozumiałe poruszenie. Szczególnie ko- mentowano fakt, że dokonany on zo- stał w najbardziej ożywionej części miasta i w chwili największego napię- cia ruchu. Podjęty za bandytami po- ścig nie dał żadnego wyniku.

Nowe pogłoski o zamordowaniu dziecka Lindbergha

Sprawa Hauptmanna i w związku z tem sprawa porwania i zabójstwa małego dziecka pułkownika Lindbergha zaprzęta obecnie umysły wszyst- kich obywateli Stanów Zjednoczonych.

Obecnie całe Stany Zjednoczone po- ruszone są nową rewelacją w sprawie Hauptmanna, skazanego na śmierć rzekomego zabójcę małego Lindbergha Oto pewna kobieta, której nazwisko jest trzymane w tajemnicy, zeznała — że dziecko Lindbergha żyje i jest zdro- we. Dzienniki amerykańskie przypo- minają, że niejaka pani Dolsen, żona szofera, zmarłego przed dwoma laty, była serdeczną przyjaciółką zmarłej służącej rodziny Lindberghów, Violet- ty Chapp.

Wspomniany szofer pozostawił za- protokolowane przez notariusza nastę- pujące zeznanie:

— Kiedy moje dziecko było jeszcze niemowlęciem, odwołano mnie pewne-

go dnia telegraficznie z dalekiej po- dróży, donosząc, iż dziecko moje zacho- rowało. Kiedy wróciłem znalazłem ob- ce dziecko, zupełnie niepodobne do mo- jego. U żony zaś wykryłem 600 dola- rów, których pochodzenia nie chciała mi wytłumaczyć.

Jest więc możliwe, że zamordowane dziecko było dzieckiem szofera, zamie- nionem za dziecko Lindbergha.



Tu zmarł król Jerzy.

Świnie z psimi głowami

U włościanina Andrzeja Mieszkzi w miasteczku Jeziorach pow. grodzień- skiego urodziła świnia 5 prosiąt z głowami podobnymi do psich i niezwy- kłej długości wyrastającymi z połowy grzbietów.

Za radą zabobonnych sąsiadów, Mieszkzo przerażony tem zjawiskiem zakopał potworki żywcem do ziemi.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 28 stycznia 1936 r.

Wtorek: Karola
Wschód słońca: 7.23; zachód 16.14
Sroda: Franciszka Sal.
Wschód słońca: 7.22; zachód 16.15
Czwartek: Martyny panny
Wschód słońca: 7.21; zachód 16.17

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „ROBOTNIK“ i „PRZYJACIEL MŁO DZIEŹY“.

Współpraca centralna

ZGON MATKI 4-CH KSIEŻY.

W tych dniach zmarła w Płocku śp. Marja Malinowska zasłużona działaczka. Wzruszający był widok w czasie pogrzebu gdy trumnę ze zwłokami wzięli na swe ramiona i nieśli do kościoła 4-ej synowie zmarłej, kapłani.

Kondukt żałobny w otoczeniu licznego duchowieństwa prowadził ks. biskup Wetmański. Przemówienie żałobne w kościele wygłosił ks. kanonik Wł. Makowski. Mszę św. żałobną przy zwłokach przed wyprowadzeniem na cmentarz odprawił ks. arcybiskup Nowowiejski.

ARESZTOWANIA W SEJMIKU POW. GRODZISKA MAZ.

W związku z wykryciem nadużyć przy budowie dróg w sejmiku pow. w Grodzisku Mazow. aresztowano sekretarza sejmiku Radłowskiego i zawieszono w czynnościach inżyniera drogowego Spinke.

Nadużycia — jak wykazało śledztwo — trwały bardzo długi czas.

ŚMIERTELNA ROZPRAWA MIĘDZY LEKARZAMI

Na terenie Płocka praktykowali dwaj lekarze: dr. Karpiński i dr. Schmidt. Między obu lekarzami istniały od pewnego czasu nieprzyjazne stosunki, a to z tej przyczyny, że dr. Schmidt zbyt natrętnie narzucał się żonie dra Karpińskiego.

W tych dniach lekarze spotkali się w aptece Pszczyńskiego w Płocku i tam wynikła sprzeczka i dr. Karpiński ubliżył Schmidtowi, który znieważał czynnie przeciwnika, a wówczas dr. Karpiński wyjął rewolwer i wystrzelił trzy razy, trafiając dra S. w kregosłup, rękę i płuco, poczem udał się do policji i doniósł o popełnionym czynie Dra K. osadzono w arszenie. Dra Schmidt przewieziono do szpitala w Warszawie gdzie zmarł.

Kresy Wschodnie.

PO 16 LATACH POWRÓCIŁ Z NIEWOLI

Do wsi Łodzianowice gm. Jażwińskiej na Wileńszczyźnie powrócił 42-letni Stefan Kopeć, który w 1920 r. dostał się do niewoli bolszewickiej i od tej chwili ślad po nim zaginął. Rodzina uważała go za zaginionego, a gmina wykreśliła z rejestru gminnego. Tymczasem Kopeć zbiegł z niewoli i przez Łotwę powrócił do Polski.

WALKA Z POTAJEMNEM GORZELNICTWEM.

W powiecie dziśnieńskim i brasławskim w woj. wileńskim, władze bezpieczeństwa rozpoczęły walkę z potajemnym gorzelnictwem i przemysłem. W ostatnich dniach odebrano kłusownikom 30 strzelb i większą ilość amunicji. W pow. brasławskim zatrzymano pozatem wielu przemysłników, większą ilość sacharyny i in.

Małopolska.

SKAZANIE FAŁSZYWEGO ADWOKATA

Władze śledcze ujawniły na terenie Stanisławowa sensacyjną aferę.

Pod zarzutem nieprawego używania tytułu adwokackiego aresztowano Mirona Eustachego Bahsa, pochodzącego z Winnik pod Lwowem. Bahs zatrudniony był ostatnio w kancelarii dra Michała Łuckiego w Nadwórnej. Po zwolnieniu go z posady, przybył Bahs do Stanisławowa i tu, osiadłszy zaczął prowadzić kancelarię adwokacką, dopuszczając się bardzo wielu oszustw.

Obecnie stanął Bahs przed sądem karnym i po przeprowadzonej rozprawie, skazany został na 2 lata bezwzględnej więzienia.

ŚMIERĆ STULETNIK

W Kołomyi przy ul. Tarnowskich zmarła w wieku około 100 lat, Zankel. Na klepsydrach rodzina podaje, iż zmarła liczyła 96 lat, lecz sąsiedzi utrzymują, że liczyła ponad 100 lat, a prawdziwy swój wiek ukrywała bojąc się uroku.

Parcelacja majątków na Pomorzu

Starostwa powiatowe w Kartuzach, Kościerzynie, Grudziądzu, Świeciu i Tczewie ogłaszają o przystąpieniu do parcelacji następujących majątków:

W powiecie Kartuskim:
majątek Leśno o obszarze 338 ha
majątek Barniewice o obszarze 121 ha
majątek Tuchom o obszarze 40 ha.

Wnioski o nabycie ziemi z tych majątków składać należy do starostwa pow. w Kartuzach w terminie do dnia 1 lutego br.

W pow. Kościerskim:
majątek Mały Kliszcz o obszarze 266 ha. Wnioski składać należy w starostwie pow. w Kościerzynie do dnia 1 lutego br.

W pow. grudziądzkim:
majątek Annowo o obszarze 256 ha
majątek Orle o obszarze 228 ha

Głuszac ryby, rozszarpał się w kawałki

Paweł Korneluk ze wsi Pryłuki pow. rówieńskiego na Wołyniu, łowił ryby w niedozwolony sposób przy pomocy materiału wybuchowego, który zakładał pod cienką warstwą lodu.

Po wybuchu zbierał zabite ryby. Widocznie jeden z naboju wce-

majątek Kitnówko o obszarze 62 ha
majątek Wielkie Lniska o obszarze 382 ha.

Wnioski należy składać do starostwa pow. w Grudziądzu w terminie do dnia 10 lutego br.

W pow. świeckim:
majątek Brzemiona - Zalesie o obszarze 340 ha.

majątek Kraplewice o obszarze 217 ha
majątki Smarzewo, Czerwińsk i Kni-maga o obszarze 341 ha. Wnioski należy składać do starostwa pow. w Świeciu w terminie do 10 lutego br.

W pow. tczewskim:
majątek Czarlin o obszarze 334 ha.

Wnioski należy składać do starostwa pow. w Tczewie w terminie do dnia 14 lutego br.

Z rozkazu umierającego ojca podpalił budynki

W majątku Czajowice pod Ojcowem w woj. kieleckim wynikł pożar, który spowodował straty sięgające 2.000 zł. W wyniku energicznego dochodzenia ustalono, że podpalenia dokonał 12-letni chłopak, Kazimierz Wasik, mieszkający w sąsiedniej wsi Bęble.

Okazało się, że przestępstwa dokonał on z namowy swego ojca.

Tragiczny wypadek na jeziorze

Na jeziorze koło wsi Warpalice, gm. Osiek, pow. rypińskiego, ślizgało się kilkunastu chłopców w wieku od 7 do 15 lat. Jeden z nich, niejaki Kazimierz Błat (lat 13), wsi Warpalice, oddalił się od grupki chłopców i wkrótce znikł

Niesamowite odkrycie w domu kościelnego

W mieszkaniu Józefa Woźniaka, kościelnego parafji w Ogrodzieńcu, w woj. kieleckim, policja wykryła skład przedmiotów pochodzących z kradzieży. Pod połogą mieszkania znaleziono ponadto dwie trumienki ze zwłokami noworodków. Obok trumienek znajdo-

wały się zapasy artykułów żywnościowych.

Dotychczas zgłosiło się 14 poszkodowanych przez kradzież, którzy rozpoznali swą własność. Odnośnie znalezionych zwłok przeprowadzane są dochodzenia.

„Kalendarz Marjański“

dołączymy do „Gazety Grudziądzkiej“ w przyszłym tygodniu. Kto po otrzymaniu tego numeru „Gazety Grudziądzkiej“ namówi nowego czytelnika do zapisania sobie „Grudziądzkiej“, to zdobyty przez niego abonent

otrzyma jeszcze kalendarz

Gazetę można zapisać na pocztę i u listonoszy.

Kradzież z głodu

Z Nowogródka do Wilna przybyła maturzystka Regina Jankow-

ska w poszukiwaniu pracy i znalazła się w wielkiej nędzy. W poszukiwaniu pracy udała się do jednego z przemysłowców i wychodząc z gabinetu, zabrała z poczekalni wartościowy portret, który spieniężyła i za uzyskane w ten sposób pieniądze żyła przez kilka tygodni. Po wyczerpaniu się gotówki, zgłosiła się do policji i prosiła by ją aresztowano za popełnienie kradzieży.

Stanała ona obecnie przed sądem grodzkim i przyznała się do winy, oświadczając, że istotnie popełniła kradzież, gdyż była głodna; przyrzekała, że nie będzie już kraść i prosiła, aby wymierzyć jej surową karę. Sąd skazał ją na 6 miesięcy aresztu, z zawieszeniem kary na trzy lata.

Opuszczając ławę oskarżonych Jankowska oświadczyła, iż nie wie, co ma z sobą począć.

Oto tragedia ludzi, którzy pracować chcą a pracy tej niema.

Notowania giełdowe

LEN

Lwów, 23. 1. Notowania lnu za 1 kg loco stacja załadowcza: len czesany „basis I“ 1,75; trzepany „kopf i flachsz“ 1,40 — 1,50 zł; trzepany „kiski“ 1 zł; pakule lniane 1,05 zł. W tygodniu ubiegłym ceny lnu czesanego zmniejszały się o 5 — 15 gr, a pakul podniosły się o 2 gr. na 1 kg.

Wilno, 23. 1. Giełda lniarska notuje za 1000 kg w zł: len trzepany Wołożyn 1,460 — 1,500 zł; trzepany Miory 1,270 — 1,310 zł; kądziel horodziejska 1,360 — 1,400 zł; targaniec moczeńcowy 960 — 1,000 zł; targaniec słanicowy 980 — 1,320 zł. Reszta cen bez zmian.

Krwawa bójka na biedaszybie

Na terenie bieda-szybów, przy kopalni Mortimer pod Zagórzem koło Sosnowca, wynikła krwawa bójka pomiędzy wydobywającymi węgiel szybika-

rzami a dozorcami kopalni, którzy nie pozwolili na dalszą eksploatację węgla usiłując jednocześnie zniszczyć przygotowane już do eksploatacji przez bezrobotnych górników bieda-szyby.

W czasie bójki dozorca Bartosz postrzelił śmiertelnie szybikarza Ptaka, który usiłował go uderzyć kilofem. W drodze do szpitala Ptak zmarł. Ciężko ranny został pozatem drugi dozorca kopalni Kowalczewski, którego stan jest beznadziejny. W związku z krwawymi zajściami policja aresztowała szereg osób.

Rozszerzenie wielkiego Konkursu radjow. na abonenta nr. 500.000

Ogłoszony niedawno dla abonentów radjow. Wielki Konkurs z okazji bliższej już rejestracji abonenta Nr. 500 tys. wywołał ogromne zainteresowanie wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Pragnąc zadośćuczynić licznym prośbom ze strony radjosluchaczy o umożliwienie wzięcia w Konkursie udziału również i naszym dawnym przyjaciółom, abonentom radjowym — Dyrekcja Polskiego Radja rozszerza ten konkurs na wszystkich bez wyjątku swych abonentów.

Wobec tego odpowiedź na pytanie: „Zgadnij, którego dnia będzie zarejestrowany kolejny abonent Polskiego Radja Nr. 500.000” mogą nadsyłać obecnie wszyscy radjoabonenci, a nie tylko, jak ogłaszano dotychczas, zarejestrowani po 28 grudnia 1935 roku.

Przypominamy, że: odpowiedzi powinny być nadsyłane pod adresem: Polskie Radjo, Warszawa, Mazowiecka 5, w kopercie, zaopatrzonej napisem: „Konkurs z okazji zgłoszenia abonenta Nr. 500.000” i zawierać winny: 1) przewidywany dzień zgłoszenia abonenta Nr. 500.000; 2) własne imię i nazwisko uczestnika Konkursu; 3) numer upoważnienia radjowego i datę zarejestrowania odbiornika, oraz urząd względnie agencję pocztową, która dokonała rejestracji.

Spis 100 cennych nagród, wśród których znajdują się m. in. liczne i wartościowe odbiorniki (superheterodyny i inne), miesięczny i dwutygodniowy pobyt w uzdrowisku, sprzęt sportowy, aparaty fotograficzne, narzędzia rolnicze, piękne wydawnictwa, sprzęty go-

spodarstwa domowego, opłata abonentów radjowych, pism codziennych i wiele innych przedmiotów — ogłoszony został plakatami i w prasie. Niezależnie od nagród konkursowych, abonentów od Nr. 499.996 do Nr. 499.999 i 500.001 do Nr. 500.004, otrzymają cenne upominki.

2.000 zł — 87417 117697 120422 125773 137094 195303 169522.

1.000 zł — 3063 4074 7218 9808 11961 26905 23691 28750 34569 38808 40074 4072 41326 43184 43189 49741 51272 51247 57199 58291 62943 65987 70009 73930 78918 79506 85199 87099 88745 93214 95371 97827 98888 98020 101373 103544 104095 111271 119590 122983 123770 125879 126467 134048 137513 138274 140051 142026 151641 154481 165711 166540 171055 171159 174617 180931 184571 185753 189930 190904.

Wygrane po 2.500 złotych.

186 399 588 808 92 1128 435 638 2458 4421 5719 7907 9515.

10476 612 11187 780 986 12628 13076 751 14420 98 589 627 15046 163 392 16162 17029 18101 438.

20548 637 21755 84 900 22765 23819 24359 842 25070 378 700 26075 150 334 27015 75 526 28286 492 700 29241

32120 33195 508 34870 35978 36914 80 38702 39475 571 780.

40731 41266 523 47 42327 608 43029 853 44093 438 885 45519 602 46613 91 47433 63 48627 49654.

50346 469 535 762 51819 52063 248 578 671 794 53679 54085 55134 619 56720 5732 66 715 58489 703 801 963 59093 907.

60057 791 851 61202 753 62582 942 63116 422 78 773 870 64178 781 65201 607 68071 133.

70011 30 287 487 71595 72790 957 73151 74462 913 76717 78629 79050 923.

80298 448 844 68 81166 82082 132 84209 352 85049 539 683 86140 309 708 87239 494 88018 360 583 89425 648

90374 91136 566 92629 93613 952 95937 232 600 773 878 965 82 96284 398 607 34 58 97079 415 774 840 98105 349 99255 408 725 100592 101230 102198 319 456 644 103684 104338 105216 107081 675 108689 851 109917 134 620.

110128 111120 818 112258 952 113701 70 956 114556 718 115387 859 902 116239 117090 554 68 832 118009 166 509 15 631 119611.

120569 121499 122211 123755 124568 847 125110 598 126226 980 127445 128598.

130252 635 132144 450 809 995 133867 134338 868 934 95 135530 44 617 841 136376 746 17017 317 505 75 829 138486 794 892 129400 569 740.

140221 521 141819 142148 451 143474 144139 50 276 936 145012 24 372 497 146014 147503 148150 605 94 851 61.

150127 461 151111 623 30 92 726 39 918 152038 153008 235 532 828 154097 173 500 616 155014 199 440 156027 63 98 890 157332 527 88 158301 932 159485 594 635.

160313 56 519 37 753 161503 763 925 162097 163129 49 381 675 787 164421 512 642 855 996 165219 166669 167688 168195 664 38 969 169105 613.

170570 171192 310 91 468 705 172252 660 174397 175688 176640 177076 832 900 178248 756 803 179110 42.

180561 183186 520 79 935 184159 186188 301 63 688 704 177183 460 745 188048 433 189352.

190190 228 846 981 191273 192156 218 378 421 672 194869.

Radioprogram z Warszawy

Wtorek, 28 stycznia.

Godz. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Kolendy i piosenki (audycja dla szkół) 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Muzyka salonowa 16.00

Skrzynka PKO. 16.15 Piosenki. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Szkło i porcelana (odczyt). 17.15 Muzyka lekka. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Koncert kameralny. 18.30 „Paweł Bourget i jego dzisiejsi następcy” (szkie literacki). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 22.30 „Zdobycze chemii w dziedzinie sztucznego otrzymywania witaminów” (odezbyt dla lekarzy). 23.05 Muzyka taneczna.

Środa, 29 stycznia.

Godz. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Hygiena jamy ustnej (pogadanka). 12.30 Muzyka. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert. 16.05 „Małpka Makinjo” (opowiadanie dla dzieci). 16.20 Koncert chóru męskiego „Echo”. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja. 17.00 Młodzież mówi o sobie (dyskusja nieprzegotowana). 17.20 Recital śpiewaczy. 17.50 „Świat się śmieje”. 18.00 Muzyka. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.55 Poznajmy przepisy finansowo-rolne. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Twórczość Fryderyka Chopina. 21.35 „Pionierzy awangardy poetyckiej” (kwadrans poetycki). 21.50 „O sklepach fabrycznych” (pogadanka dla kupców). 22.00—23.05 Muzyka taneczna.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Bacność pow. Konin

Zarząd Powiatowy Str. Ludowego urządza konferencję polityczno-oświatową dla członków swoich w dniach 3, 4 i 5 lutego br. w następujących miejscowościach powiatu Koninńskiego.

W dniu 3 lutego godz. 11 we wsi Szyszłowo gm. Modojewo, u p. Adama Bylewskiego.

W dniu 4 lutego godz. 11 we wsi Budziszewo - Kościelny, gm. Kleczew, p. Władysława Hartwiga.

W dniu 5 lutego w kolonii Rochlewo godz. 10 rano u p. Stanisława Radleckiego.

Referaty wygłoszą byli poseł p. Stanisław Mikołajczyk z Poznania, prezes powiatowy Zawadzki i inni. Prezesi wszystkich Kół w powiecie winni przygotować się do tych zebrań i przybyć na te zebrania z jaknajliczniejszą rzeszą członków — ludowców. Na zebranie należy zabrać z sobą legitymacje członkowskie. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

P. Wesolowski.

Nadesłane

Już wyszedł z druku styczniowy numer

„Młodej Myśli Ludowej”

który zawiera następujące artykuły: — Nocznicki T. — Genealogia teraźniejszości; Nowicki N. — Dochód społeczny; Niecko J. — Prawo—lewo; Solarzowa Z. — Wieś wciąż nieznana; Janczak W. — Przyzwyczajenia i programy; Rok T. — Ziemia bez odszkodowania.

Dział wśród zagadnień przynosi artykuły: T. N. — Udział chłopów w sejmach; A. Z. — Echa ze zjazdu nauczycielskiego; W. SKA. — Z obu stron frontu; r. m. — Bij żyda!... módl się za nami; t. — Co się dzieje!; i Jałowicz J. — Notatki.

Zadajcie numerów okazowych. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Filotowa 65 a.

Odpowiedzi Redakcji

— W Panu J. Żelazko w Mierucie, pocz. Grajewo. Książki, którą WP. sobie życzy nie mamy. Pozostałe 0,90 gr. zaliczyliśmy na abon. Gaz. Grudz. i ma Pan gazetę opl. do dnia 1. II. 1936 roku.

— Panu Zielenkiewiczowi J. Wola Wolińska: Za rozpowszechnianie „Gazety Grudz.” i życzenia jak najuprzejmiej dziękujemy. Prosimy o dalszą współpracę.

Kto miał szczęście?

13-ty dzień

I-sze ciągnięcie

50.000 zł — 173404.
10.000 zł — 19627 68557 88940 122070 157409 168387.

5.000 zł — 37615.

2.000 zł — 19200 29021 52716 34420 115328 137942 142089 171109 173558 186375 191509.

1.000 zł — 6072 8551 10507 14364 16046 23117 24310 29249 45028 15549 49980 55864 56214 57037 63603 67952 68179 71291 74084 70325 79873 80117 87001 92032 92485 97552 106295 108145 111257 112584 114968 123443 130181 135213 135253 144108 149041 149492 151285 151594 156775 159056 173494 176013 182637 185682 192651 193169.

II-gie ciągnięcie

30.000 zł — 114191.

10.000 zł — 13741 25472 85108 148731

5.000 zł — 8565 35085 39393 114698 146808.

2.000 zł — 153 21842 40647 43552 67393 74972 104167 105288 106245 111584 121967 146101 155942 177011 178752 186923.

1.000 zł — 2915 11466 18894 18800 21963 22346 31743 33997 46646 50607 53524 59013 65040 66455 73204 76957 76895 77312 80522 92116 95602 97677 97796 105289 111142 118230 118737 122004 130357 130553 133535 142353 145948 148754 149596 149427 152745 157073 161045 162937 164012 169544 172986 174534 174714 182686 185828 187550 188779 192557.

14-ty dzień

1.000.000 zł — 44794.
50.000 zł — 49428 194122
30.000 zł — 182808
20.000 zł — 40837.
10.000 zł — 12856 89464 102843 189917.
5.000 zł — 194290.



Wino

domowego wyrobu

Podręcznik i wskazówki do wyrobu wina ze wszystkich jadalnych owoców ogrodowych i polnych, wyrób domowy piwa, likierów, lemoniad i syropów. —

Cena wraz z przesyłką 1.20 zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacać można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P.K.O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu

Agenci

do sprzedaży kos wiedeńskich po wsiach poszukiwani. Zgł. z życiorysem adresować: Warszawa, skrytka poczt. nr. 676.

Poszukuje

uczestnicy do kuchni. F. Hübner, Osie, Hotel. (10)

Skład

mleka i pieczywa na sprzedaż Grudziądz, Legionów 59. (11)

Ogłaszajcie

w Gaz. Grudziądzkiej

Humor zagraniczny



— Powiedz mi, które to nasze auto? Muszę wyciągnąć mej neseser, według tego poznam, które jest nasze.